Nr. 3 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik" „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3 89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 9-go stycznia 1934 r.

Kryzys moralny

Cały świat dziś mówi o kryzysie. Jest on na ustach hrabiego Alfreda Potockiego, który jeden ze swych licznych pałaców, a mianowicie pałac warszawski sprzedał za parę miljonów bolszewikom — i zjawia się także w cichych szeptach rodziny robotniczej zagrożonej eksmisją z mieszkania i w chacie chłopskiej, w której w czasie długich wieczorów zamiast lampy pali się kopcące łuczywo, nieznane od dwu pokoleń.

„Kurjer warszawski" ogłosił wśród szeregu wybitnych osobistości w Polsce ankietę na temat tego powszechnego kryzysu i w numerze noworocznym zamieścił bardzo ciekawe odpowiedzi. — Odpowiedzi nadesłały tak wybitne osobistości jak były Prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski, arcybiskup Teodorowicz, pierwszy marszałek Sejmu Trąmpczyński, prof. Rybarski, były namiestnik Galicji prof. Bobrzyński i wielu innych.

Odpowiedzi można podzielić na dwie grupy. — Pierwsza, to grupa zwolenników dzisiejszego rządu z prof. Bobrzyńskim na czele, która powody i źródła kryzysu widzi jedynie tylko w ciężkich stosunkach gospodarczych, wynikających z różnych materjalnych przyczyn.

Prof. Bobrzyński, który jako twórca osławionych a przeprowadzonych gwałtem i oszustwami wyborów galicyjskich, jest ojcem duchowym dzisiejszych stosunków, jest widocznie konsekwentnym do późnej starości i stale wyznaje zasadę: „niech nienawidzą — byle się tylko bali". Nie przypisuje on żadnego znaczenia społecznego czynnikowi zaufania społeczeństwa do rządu, widzi wszędzie tylko objawy materjalne. — Jest to widoczny wpływ Marksa na tego starego krakowskiego konserwatystę.

Nużylibyśmy czytelników przytaczaniem wszystkich głosów ankiety i dlatego przytoczymy tylko drugie a przeciwne głosy ankiety, a to głos b. Prezydenta Rzeczypospolitej, również już sędziwego człowieka St. Wojciechowskiego.

Były Prezydent rozważając obecny kryzys widzi w nim objaw kolejnego przypływu i odpływu, jakiemu ulega dobrobyt gospodarczy narodów wogóle, lecz twierdzi że, **„szczególnie ciężki przebieg obecnego kryzysu należy przypisać osłabieniu więzów moralnych, powstrzymujących destrukcyjny wpływ niższych instynktów, oraz temu, że na stanowiska kierownicze, mające świecić przykładem umysłom prostym, wysuwają się osobnicy, pozbawieni skrupułów w dobieraniu środków do celu, który sobie wytknęli.** Przytłumienie dwóch ognisk uszlachetniających ludzi: nakazu moralnego i dobrych przykładów, jest tem samem co **pozbawienie żeglujących po wzburzonych falach kompasu i latarni morskich".**

Nie ulega wątpliwości, że głos b. Prezydenta Rzeczypospolitej zawiera bardzo głęboką życiową prawdę, gdyż każde społeczeństwo pozbawione moralnego kompasu płynie ku niechybnej moralnej i gospodarczej ruinie.

Zrozumieli to dzisiaj nawet bolszewicy, którzy przez kilkanaście lat niszczyli bez opamiętania wszelkie więzy moralne, a dziś nie tylko wracają do podstawowych nakazów etyki, jakim jest n. p. trwałość węzła małżeńskiego, ale zaczynają coraz poważniej mówić o wychowawczem znaczeniu chrześcijaństwa, a Kościoła katolickiego w szczególności.

A u nas?

U nas gorączka antyreligijna szczepiona nietylko przez apostołów wolnej miłości w guście Boya-Żeleńskiego i różnych Długoszewskich, ale także przez różne urzędowe figury widzi nadal swój cel, czy też utrwalenie swego stanowiska w rozkładzie chrześcijańskiej etyki.

*

129 górników zasypanych w kopalni

W kopalni węgla pod Osekiem w Czechosłowacji **nastąpił gwałtowny wybuch gazów, który zasypał szyb, gdzie pracowało 133 górników.**

Katastrofa ta należy do **największych, jakie wydarzyły się ostatnio w Europie.** Według dotychczasowych przewidywań **ofiarami katastrofy padło 129 górników, co** do których niema prawie żadnych nadziei uratowania.

Wybuch wydarzył się w chodniku podziemnym. Siła eksplozji była tak wielka, że **cały szyb prowadzący do wnętrza kopalni, zawalił się,** a oprócz tego uległa zniszczeniu **sortownia.**

Natychmiast po katastrofie rozpoczęto energiczną akcję ratunkową, jednakże drużyny ratownicze napotykają w swej pracy na **nieprzezwyciężone przeszkody.**

Z wnętrza kopalni wydobywają się **trujące gazy.** Pierwsza drużyna natrafiła **u wejścia na czterech martwych górników.**

Dalsza akcja drużyn ratowniczych musiała być wstrzymana, albowiem z szybów zaczął wydobywać się gęsty dym, a następnie strzeliły płomienie ognia. Wobec tego wszystkie otwory szybów, którymi wydobywał się ogień, zamurowano, by nie dopuścić do dalszego rozprzestrzeniania się ognia.

Według ostatecznych obliczeń, w zamurowanych stolniach znajduje się 129 górników, którzy z całą prawdopodobnością już nie żyją.

Na miejsce katastrofy przybyli członkowie rządu.

Ogień wewnątrz szybu dotychczas nie wygasł.

NOWY ROK NA ZAMKU KRÓLEWSKIM.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków korpusu dyplomatycznego, przybyłych na Zamek, celem złożenia Głowie Państwa życzeń noworocznych.

Rosja za blokiem państw bałtyckich oraz za porozumieniem z Polską i Francją

Pismo niemieckie „Neue Freie Presse" w korespondencji z Moskwy pisze co następuje:

Sowiety widzą, że pokój światowy jest zagrożony. Także i **Rosja sowiecka czuje się zagrożona z jednej strony niebezpieczeństwem wojny na Dalekim Wschodzie, z drugiej stanowiskiem Niemiec.**

Z tego też powodu zmierza dyplomacja sowiecka **do organizowania bloku państw wschodnich,** tudzież do porozumienia się z Francją i Małą Ententą.

Jeszcze przed kilku laty prowadziła Rosja sowiecka jawną wojnę dyplomatyczną przeciwko usiłowaniom Polski w kierunku stworzenia bloku państw bałtyckich.

Dzisiaj Rosja sowiecka skłonna jest nietylko do tolerowania takiego bloku, ale także do gorliwego poparcia go. Wszystkie te zabiegi dyplomacji sowieckiej zmierzają do tego, by dojść do **porozumienia z Polską i Francją i nie dopuścić do porozumienia niemiecko - polsko - francuskiego kosztem interesów sowieckich.**

Obecnie pragnie Moskwa wiedzieć w związku z niedawną wizytą Litwinowa w Rzymie, co uczynić zamierzają Włochy na wypadek zaatakowania Rosji sowieckiej ze strony Japonji na Dalekim Wschodzie. — Ważna dla nich szczególnie jest kwestja, czy Włochy w danym razie zwrócą się przeciwko Sowietom, czy też zachowają się neutralnie.

Katastrofalna powódź w połudn. Afryce

W południowo-afrykańskim stanie Oranje zanosi się na katastrofalną powódź o rozmiarach jakiej w tym kraju jeszcze nie widziano.

Szkody wyrządzone dotychczas wskutek wylewu rzeki Oranje obliczają na półtora miljona funtów sterlingów.

Państwowe kosztowne urządzenie do nawadniania terenu są zupełnie zniszczone. Znikły również pod wodą liczne plantacje i ogrody. Tysiące sztuk bydła parwane zostało przez fale.

Ludność w popłochu opuszcza swoje siedziby ratując się ucieczką do odległych osad.

Cały południowy zachód stanu Oranje jest kompletnie odcięty od świata. Wszystkie połączenia kolejowe, telefoniczne i telegraficzne są przerwane.

Tezy pana Cara

II.

Jeżeli w swym czasie Ludwik XIV, król francuski — mówiąc: „Państwo to ja!" — nie miał racji, to my, obywatele, chcący Państwa polskiego, my, **Naród polski,** mamy bezwzględną rację, głosząc: **„Państwo to my!"**

Przy takiem określeniu istoty Państwa, Naród cały bezwzględnie i mocno obstawać powinien! Może coprawda ktoś powiedzeć: „No i co — będziemy obstawali, ale w dzisiejszej Polsce stan rzeczy jest przecież tak bardzo oddalony od tego, co być powinno, ku rozpaczy każdego uczciwego człowieka, każdego szczerego patrjoty polskiego, troskającego się o przyszłość Państwa polskiego!" — — — —

Naród polski, który miał pierwszy parlament w Europie, a więc parlament starszy, niż nawet angielski, Naród polski, który miał Konstytucję 3-go Maja, miał Konstytucję marcową, pod niejednym względem zanadto wolnościową, ale w każdym razie miał dwie Konstytucje, których wobec Europy wstydzić się nie potrzebował, ponieważ nad niemi pracowały w swym czasie najtęższe współczesne głowy Narodu polskiego. — Ten Naród powinien więc też z całym rozmachem swej energji bronić się przed narzuceniem mu opracowanych przez miernotę tez Konstytucji, tez takich, jak ta, która zawiera owe określenie istoty Państwa — fantazjującą na temat „wspólnego dobra", którem rzekomo jest, czy też ma być — Państwo.

My wiemy coprawda, że stosunki w Polsce, póki BBWR. będzie miarodajnym czynnikiem, na korzyść ogółu obywateli, którzy są żywemi cząstkami Państwa i razem wzięci — tworzą Państwo, nie zmienią się, czy określenie istoty Państwa będzie takie czy inne. Ale **hańbą byłoby dla Narodu, gdyby tego rodzaju carskie tuzinkowe frazesy miały naprawdę wejść do nowej Konstytucji!**

A gdyby mimo wszystko tak się stać miało, to Naród ma obowiązek znaleźć sposób dobitnego stwierdzenia przed światem, **że z pogardą dzieło pana Cara odrzuca!**

Projekt p. Cara przedewszystkiem także dlatego nazywamy skandalicznym, ponieważ w tym projekcie — **Boga niema!**

Projekt ten zupełnie się nie liczy z faktem, że olbrzymia większość Narodu polskiego, obywateli Państwa, to wierzący i praktykujący katolicy, **wierne dzieci Kościoła katolickiego,** dla których ich **wierzenie, ich skarby religijne najwyższem są dobrem na tem świecie.** A **jednak o religji, o Kościele,** o stosunku Państwa do Niego w **tym projekcie niema żadnej wzmianki.**

Jest to dowodem, że został opracowany pod wpływem masonerji. Masonerja patronowała jego urodzinom.

Nas to coprawda zupełnie nie dziwi.

Wiedzieliśmy bowiem dawno, że **sanatorzy to uniżone sługi masonerji. Nie sądziliśmy** jednakże, **że masonerja w Polsce już tak się czuje na siłach,** by już jawnie **chcieć stawiać zwycięskie swe kopyto na karku katolickiego Narodu polskiego i wogóle Chrześcijaństwa.**

Ale może to i dobrze, że tak się stało, że sanacja w swym projekcie konstytucyjnym **odchyliła przyłbicę i pokazała swe masońskie oblicze.**

Może wreszcie Naród polski zrozumie, że masońska sanacja naj większem jest niebezpieczeństwem dla jego skarbów religijnych a nawet narodowych i zjednoczony zdecydowanie **stanie w ich obronie.**

Charakterystyczną także jest rzeczą, że p. Car w swym projekcie względnie w swych tezach, usiłując dać określenie istoty Państwa — nie mówi jednakże, czy **Polska ma być republiką, czy też monarchją.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowy proces chłopski

Górale przed sądem w Nowym Sączu

Dnia 3 bm. przed sądem okręgowym w Nowym Sączu rozpoczęła się rozprawa przeciwko 21 góralom.

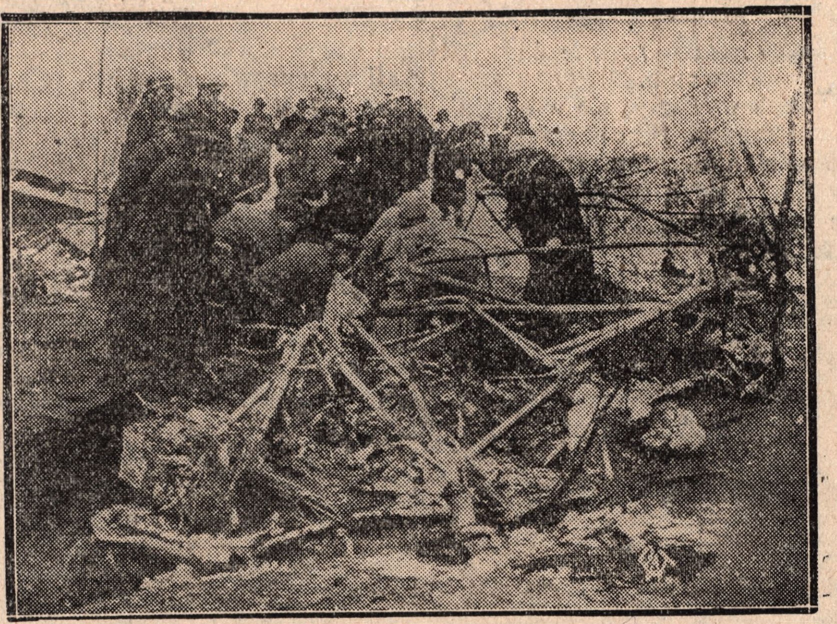
Oskarżonym zarzuca się, iż dn. 29 września 1933, wieczór, urządzili zebranie albo w niem brali udział i na niem uplanowali marsz na Mszanę Dolną, a także zatarasowanie drogi i toru kolejowego, jak i zerwanie drutów telefonicznych i telegraficznych. Rozkaz marszu miał wydać akademik Górni, zamieszkały w Glisnem, pow. Limanowa. Otóż Górni ponoć wysłał przez dwóch gońców — Władysława Męża i Michała Rydzenia — do prezesa koła Stronnictwa Ludowego w Rabie Niżnej, Stanisława Sukły, kartkę z rozkazem, który jakoby brzmiał: „Dziś atak na Mszanę Dolną o 12-ej w nocy. Wszyscy pod broń! Zbiórka na Rabie! Zerwać most na Rabce i marsz ku zakrętowi na Mszanie". Celem tego marszu miało być uwolnienie uwięzionych ze względów politycznych gospodarzy i napady na żydów.

7 górali jest oskarżonych, iż organizowali zebranie w celach przestępczych, a reszta o to, iż brali w niem udział.

*

W czwartek wieczorem o godz. 18 zapadł wyrok w procesie politycznym przeciwko Jakóbowi Górniemu i 20 innym ludowcom, którym akt oskarżenia zarzucał akcję sabotażową w Rabce Niżnej. Z art. 164 § 2 Górni skazany został na 4 mies. więzienia, 15 ludowców na 4 miesiące do 4 lat zaś reszta została zwolniona od winy i kary. Obrona wniosła apelację.

WIELKA KATASTROFA LOTNICZA, W KTÓREJ ZGINĄŁ DYR. ZAKŁADÓW PE-PE-GE — HALPERIN.



Pod Ruysselede koło Brugge w Belgji uległ katastrofie samolot angielskiej linji lotniczej Imperial Airways. Samolot, natknąwszy się na wieżę antenową, stanął w płomieniach i runął na ziemię. 10 osób poniosło śmierć, w tej liczbie znany polski przemysłowiec Halperin, dyrektor zakładów Pe-Pe-Ge w Grudziądzu. — Zdjęcie nasze przedstawia przeszukiwanie szczątków samolotu w obecności przedstawicieli władz.

Ciekawy plan Marsz. Piłsudskiego

B. Shaw o „sposobach parlamentaryzmu"

Londyński korespondent „I. K. C." zwrócił się pod koniec ub. miesiąca o wyrażenie swych uwag, dotyczących Polski, do czterech wybitnych przedstawicieli umysłowości angielskiej, w pierwszym rzędzie, do Bernarda Shawa (czyt. Szo'a), największego współczesnego komedjopisarza. Co mówi Shaw o Polsce?

Moje wiadomości o Polsce nie są natyle dostateczne, aby mógł się wypowiedzieć na ten temat. Za ciekawy uważam plan Marszałka Piłsudskiego zachowanie pozorów parlamentaryzmu, przy równoczesnem rządzeniu bez parlamentu, odraczając go od wyborów do wyborów. Z tego co mogłem sam zauważyć patrząc na kraj z okien wagonu odbieram wrażenie, że w Polsce zadużo jest uprawy drobno działkowej. I mało nowoczesnej gospodarki roinej. Ale nie mogę wypowiedzieć nic konkretnego."

Dalsze zaostrzenie stosunków między Rosją sow. i Japonją

Japonja wypowie na wiosnę wojnę Rosji sow.

Stosunki między Rosją sowiecką a Japonją na Dalekim Wschodzie stale i stale ulegają pogorszeniu. Kością niezgody jest — rzecz prosta — chęć wywierania wpływów na państwach Dalekiego Wschodu, a więc w Mongolji, Mandżurji, Chinach itd. przez obydwie strony, t. j. Japonję i Sowiety.

W związku z tymi ciągłymi zatargami odbyło się w Kremlu w Moskwie posiedzenie najwyższej rady wojennej, na którem omawiano wypadki na Dalekim Wschodzie.

Na radzie wojennej zakomunikowano, że w Charbinie władze mandżurskie aresztowały 25 urzędników sowieckich kolei wschodniochińskiej, oskarżonych o szpiegostwo wojskowe. Rząd sowiecki zażądał natychmiastowego uwolnienie, spotkał się jednak z odmową. Władze mandżurskie oświadczyły, że aresztowani będą oddani pod sąd i — o ile udowodni się im winę — zostaną rozstrzelani.

Wobec tego rząd sowiecki postanowił zastosować akcję odwetową. Na Syberji aresztowano 25 obywateli mandżurskich. Zatrzymano ich jako zakładników. O ile Mandżuko rozstrzela urzędników sowieckich, zakładnicy zostaną również straceni.

Powołując się na radjo moskiewskie, prasa donosi, że w Moskwie aresztowano pod zarzutem szpiegostwa oficera japońskiego. Znaleziono przy nim dokumenty, świadczące o tem, że Japonja wypowie na wiosnę wojnę Rosji sowieckiej. Dokumenty te mają być przez rząd sowiecki ogłoszone.

Wstrząsająca zbrodnia

Zamordował modlącego się przyjaciela a następnie przybił go gwoździami do podłogi

Wioska Leszczyce w pow. bydgoskim wstrząśnięta została straszną zbrodnią jakiej dokonał 40-letni parobek Roman Wróblewski na osobie swego kolegi Wawrzyńca Musiała. Wróblewski i Musiał pracowali jako parobcy w nadleśnictwie w Leszczycach. Kilka lat wspólnej pracy zlączyło ich do ciebie tak, że stali się najserdeczniejszemi przyjaciółmi.

Tragicznego wieczoru po skończonej pracy zamierzali udać się na spoczynek. W tym celu jak codziennie uklękli, by zmówić pacierz wieczorny. Modlili się wspólnie. Nagle zerwał się z klęczek Wróblewski i zawołał: „Złe się modlisz!" i jakby ogarnięty jakimś piekielnym szałem, porwał leżący obok ciężki młot kowalski i zadał okropny cios przerażonemu Musiałowi. Ugodzony legł z rozbitą czaszką na ziemi. Nie wystarczyło to Wróblewskiemu. Widok zabitego przyjaciela nie ocucił go a przeciwnie rozpętał w nim zwierzę. Począł się pastwić nad zwłokami a następnie wyszukawszy gwoździe przybił zwłoki nieszczęśliwego do podłogi, dziurawiąc mu ręce i nogi. Zbrodniarz zostanie prawdopodobnie odstawiony najpierw do zakładu psychjatrycznego.

Obecny system rządzenia i gospodarowania

Przemówienie posła Antoniego Langiera na posiedzeniu Sejmu w dniu 15 grudnia 1933 r. o gospodarce Państw. Funduszu Drogowego.

SEJM — DEKORACJĄ RZĄDZĄCEGO SYSTEMU.

Proszę Panów!

Rząd domaga się na okres budżetowy do 31 marca 1934 roku nowych kredytów dodatkowych na ogólną sumę 27 miljonów zł., gdyż przewidywania co do wpływów podatkowych zawiodły.

Chcąc rozpatrywać zwłaszcza kredyty dodatkowe dla Państwowego Funduszu Drogowego, muszę uprzednio podkreślić, że znaczenie Wysokiego Sejmu zostało sprowadzone przez obecne Rządy do niewysokiej a raczej mizernej roli **nieodpowiedzialnego czynnika za to wszystko, co się dzieje w Państwie. Sejm obecny stał się jedynie dekoracją, mającą nazewnątrz zasłaniać istotę rządzącego systemu.** Jeśli temu Sejmowi, w którym Rząd posiada przytłaczającą większość, jeśli temu Sejmowi, w którym każda ustawa może być uchwalana przez posłuszną większość — nie daje się pracować, to z tego wynika jasno, **że rządy obecnej dyktatury nie uznają przedstawicielstwa narodu, przed którem konstytucyjnie każdy rząd winien być odpowiedzialny.** To też rządy obecne wszystko czynią, aby niewysoką rolę obecnego Sejmu sprowadzić do zaniku; może w obawie przed opozycją (głos na ławach B.B.: Pana się tak boimy!), aby nieliczna opozycja w tym Sejmie nie miała **możności przedstawienia katastrofalnego położenia kraju, łamania i poniewierania praw, pomiatania i poniewierania przez biurokrację tej najliczniejszej warstwy w narodzie, jaką są chłopi, którzy słusznie są nazywani żywicielami narodu.** Bo, proszę Panów, Rząd z obecną większością posłów B.B. nie uznaje za wskazane ani się liczyć, ani ich uznawać jako istotnych przedstawicieli narodu. Dlatego też i cyfry budżetowe przedkładane obecnemu Sejmowi noszą charakter w wielu razach **tylko dekoracyjny.**

FUNDUSZE BEZ KONTROLI BUDŻETOWEJ.

Im mniej pieniędzy i im gorszy kryzys, tem **więcej od kilku lat tworzy się coraz to nowe „fundusze“**, aby w ten sposób stwarzać pozory, że ma nastąpić jakieś polepszenie, że coś się niby robi, udoskonala, a jednocześnie **usuwa się fundusze przed kontrolą budżetową i zwiększa zastępy urzędnicze.** Wydatki różnych funduszów państwowych preliminuje się w budżecie na rok 1934/35 w wysokości 197 miljonów złotych.

Najgorszem jednak przedsiębiorstwem jest osławiony **Państwowy Fundusz Drogowy**, który ściąga opłaty ze społeczeństwa i ma za nie budować drogi. Rząd przewidywał, że wpływy z opodatkowania na rzecz Funduszu Drogowego za rok 1933/34 przyniosą 27.100.000 zł., a dopłata ze Skarbu Państwa na rzecz Funduszu wyniesie zaledwie 100.000 zł.

ZAWIEDZIONE PRZEWIDYWANIA.

Okazało się jednak, że wpływy z przewidywanych opłat zawiodły i trzeba dopłatę podwyższyć z kwoty 100.000 na sumę 6.100.000 zł. Rząd zaznacza, w uzasadnieniu do art. 2, że dopłata 6 miljonów zostanie pokryta z poczynionych oszczędności w ogólnym budżecie. Z jakich oszczędności i czyim kosztem? o tem oczywiście w uzasadnieniu niema ani słowa.

GOSPODARKA FUNDUSZU DROGOWEGO JEST SKANDALEM.

Jeżeli zaś chodzi o samą gospodarkę Funduszu Drogowego, to nawet te 6 miljonów złotych nie uratują ani Funduszu, ani nie polepszą dróg w Polsce, gdyż gospodarka tej instytucji funduszowej, jak stwierdzają fachowcy, jest wprost skandalem i wymaga gruntownej reformy. Drogi znajdują się w coraz gorszem zaniedbaniu. Długi za niezapłacone zobowiązania dostawcom zagranicznym ciążą, natomiast krajowym dostawcom od kilku lat Fundusz Drogowy nie zapłacił należności. Od kilku miesięcy zalega się w zapłacie pensji biednym dróżnikom i drogomistrzom.

Chłopi za dostawę kamienia i szutru czekają po kilka lat i nie mogą się doprosić swej należności, a tymczasem sekwestratorzy tych samych chłopów licytują za zaległe podatki. **Oto mamy takie zjawisko, że gdy państwo winno obywatelom, to nie płaci wcale i mogą latami czekać, ale kiedy obywatele nie są w stanie uiszczać zaległych podatków, to się ich często bezlitośnie sekwestruje.**

SYSTEM „KRZEPNIE“. ALE SIŁY GOSPODARCZE NARODU SŁABNĄ.

Skoro zestawimy tę gospodarkę państwową z Funduszu Drogowego, niepłacenie należności chłopom za dostawy oraz postępowanie sekwestratorów niszczących dobro i mienie obywateli, to mamy obrazek ilustrujący dosadnie obecny system rządzenia i gospodarowania, o którym p. Premjer powiada, że pod względem państwow. ten system „krzepnie“. System krzepnie, ale siły gospodarcze narodu słabną, upadają, a gorycz, niechęć i niezadowolenie z obecnego systemu coraz bardziej potężnieje i groźnie wzrasta. To też za dodatkowymi kredytami, my posłowie ludowi głosować nie będziemy. (Oklaski na lewicy).

KATOLICKI URZĄD PARAFJALNY JÓZEFOWIEC.
Poczta Wełnowiec, Woj. Śląskie.

Józefowiec, dnia 9 grudnia 1933 r.

P. T.

Administracja „Gazety Grudziądzkiej“
Grudziądz.

Za łaskawe przysłanie mi „Adwokata i Doradcy Domowego“ tomik 3, Szan. Administracji „Gazety Grudziądzkiej“ jaknajserdeczniej dziękuję i bardzo się cieszę, że w tomiku 3 sprawa **stowarzyszeń,** chociaż krótko, została ujęta. Od 1 stycznia 1934 czeka na nas tyle niemiłych zmian w życiu stowarzyszeniowem, że nie można sobie **wszystkiego jasno wyobrazić.**

Niech i te drugie tomiki, które mają jeszcze się pokazać, jaknajprędzej wyjdą i niech najważniejsze sprawy praktycznego życia społecznego opisują.

U nas tomiki już niejednemu pomogły.

Administracja „Gazety Grudziądzkiej“ była łaskawa i przysłała mi z 1 i 2 tomika większą ilość 7 do 10 sztuk, które działaczom podałem.

Niech mi będzie wolno i 3 tomika sobie większą ilość wyprosić.

Z poważaniem
Ks. Dr. Michatz,
proboszcz.

Ogran czenie ilości studjujących
na wyższych zakładach naukowych

Ogłoszone zostało w Niemczech rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, ograniczające do 15.000 ilość abiturjentów, którzy po złożeniu egzaminu dojrzałości dopuszczeni być mogą w r. 1934 do studjów w wyższych zakładach naukowych w Niemczech.

Zarządzenie motywowane jest koniecznością przeciwdziałania przepełnieniu uniwersytetów oraz innych wyższych zakładów naukowych w Niemczech. W latach następnych nastąpi dalsze stopniowe ograniczenie przewidzianych ilości zezwoleń na uprawianie wyższych studjów.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 5-go stycznia 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Lwów	Bydgoszcz
Pszenica	20,00—21,00	18,50—19,00	18.00—18.50	18,25—18.75
Żyto	14,25—14,75	14,50—14,75	12,75—13.25	14,50—14,60
Jęczmień	13,25—13,50	13,50—13,75	11,50—11,75	12,85—13.50
Jęczmień brow.	15 00—15.50	14,75—15.50	—,— —,—	15.00—16.00
Owies	12,00—13,00	12.25—12,50	12,00—12,50	13,30—13.50
Mąka pszen. 65%	30,00—35.00	27.50—32,00	30,50—31.50	30,50—32,50
Mąka żytnia 65%	23,00—24 00	19.50—21.00	20.00—20.50	21,00—22,00
Otręby pszenne	10,00—11,50	10.25—11,50	8.00— 8,50	10,00—10,50
Otręby żytnie	9,00— 9.50	9,75—10 75	7,50— 7 75	10 25—10 75
Rzepak	42,00—44.00	43,00—44,00	34,00—35,00	38,00—42,00
Groch polny	20,00 -22,00	21,00 23 00	—,— —,—	16 00 - 18,00
Kuchy rzepak.	14,25—14.75	16,00—16,50	—,— —,—	15.00—16.00
Kuchy lniane	18.00—1850	18,50—19.50	—,— —,—	19.00—20.00
Ziemniaki jad.	4,00— 4,25	4,25— 4,50	—,— —,—	3,00— 3,50
Gryka	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Proso	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma luźna	2,25— 2,50	1,25— 1.50	—,— —,—	—,— —,—
Słoma prasowana	,— —,—	1,75— 2,00	—,— —,—	—,— —,—
Siano luźne	8,00 9,00	5,75— 6.25	3.00— 4.00	4,00— 4,50
Siano prasowane	,— —,—	6,25— 7,75	4.00— 6,00	—,— —,—

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 33,92; Praga 24,15; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 14,80

Wartość dolara: 5,75. — **Wartość gramu złota:** 5,92.

Ceny bydła podają gazety tylko raz w tygodniu. Notowania te podajemy na stronie przedostatniej w numerze sobotnim gazety.

---

* **KOMUNIKUJEMY Czytelnikom naszym,** iż ze względu na ciągłe przybywanie nowych abonentów, nie mogliśmy dotychczas ustalić ilości nakładu „Kalendarza Marjańskiego“ a przez to nie mogliśmy kalendarza tego na czas wykończyć.

Obecnie prace nad wykonaniem Kalendarza Marjańskiego są na wykończeniu, otrzymają go więc Czytelnicy nasi w tych dniach.

Przyjęcie na cześć gen. Sikorskiego

Przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się w Paryżu spotkanie Paderewskiego z gen. Sikorskim.

Generał Petain wydał przyjęcie na cześć gen. Sikorskiego, na którem prócz Paderewskiego obecni byli członkowie najwyższej rady wojennej z generałem Weygandem na czele. Reprezentowane też były koła polityczne Francji i liczni parlamentarzyści, sympatyzujący z Polską.

Generał Sikorski wyjechał na zaproszenie Paderewskiego do Morges w Szwajcarji, gdzie pozostał do końca ubiegłego roku.

Ubezpieczenie pracowników rolnych na starość

W najbliższym czasie złożony zostanie izbom ustawodawczym projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników w rolnictwie. Dotychczas ubezpieczeniem objęci byli pracownicy rolni jedynie w województwach zachodnich. W innych zaś częściach istniały tylko ubezpieczenia pracowników rolnych od wypadku. Obecny projekt obejmuje sprawy ubezpieczenia emerytalnego, oraz na wypadek inwalidztwa.

I w Argentynie rozruchy

Rozruchy w Argentynie przybrały w ostatnich czasach niepokojące rozmiary. W Buenos Aires, stolicy Argentyny, musiała policja wystąpić przeciwko uzbrojonym powstańcom. Były prezydent Alvear, jak również liczni członkowie radykalnej partji, zostali aresztowani. Nad całym krajem zawieszono stan oblężenia.

Oszustwo, które poruszyło całą Francję

Dyrektor wielkiego banku, Rosjanin zdefraudował 600 miljonów franków

Wykryta przed kilku dniami wielka afera finansowa we Francji, przybrała rozmiary wielkiego skandalu, którego głównym bohaterem jest niejaki Aleksander vel Sasza Stawicki naturalizowany we Francji Rosjanin, który dzięki niezwykłej obrotności umiał pozyskać zaufanie wpływowych osób, przy pomocy których zajął stanowisko dyr. pewnego banku w Bajonnie. Tu właśnie dopuścił się wyrafinowanego oszustwa, wydając fałszywe losy kasy tej instytucji, które ulokował następnie w różnych instytucjach oficjalnych i prywatnych bankach, m. in. w towarzystwach ubezpieczeniowych.

Według dotychczasowych wyników dochodzeń, oszustwo to sięga olbrzymich sum, zgórą 600 miljonów fr. Stawicki zbiegł zagranicę.

Zatrzymany został dyr. Tissier, który był współpracownikiem Stawickiego. W jego schowku wykryto wielką ilość biżuterji miljonowej wartości.

Oczekujące tłumy przed owym bankiem w Bajonnie przybrały groźną postawę do oszusta, jednak do zajść nie doszło. Zapowiedziana jest interpelacja w izbie. Premjer Chautemps osobiście przewodniczył konferencji delegatów min. spr. wewn. i policyjnych celem ustalenia okoliczności w jakich zostały wypuszczone losy. Do rządów wszystkich państw wystosowana została prośba o przeprowadzenie kontroli granicznej.

Podatek kościelny

Z dniem 1 stycznia weszła w życie ustawa, która ustanawia w całej Polsce podatek na rzecz Kościoła Katolickiego. Podatek ten dzieli się na zwyczajny i nadzwyczajny. Podstawa wymiaru podatku zwyczajnego będą podatki gruntowy, dochodowy, przemysłowy i od nieruchomości w gmianch miejskich, oraz od nieruchomości w niektórych gminach wiejskich.

Płatnikami będą wyznawcy tego samego obrządku jeśli płacą jeden z wyżej wymienionych podatków. Będzie to wynosiło około 5 proc. jednego z owych podatków. Pieniądze z tego podatku (uchwalonego na okres 5 lat) będą szły na pokrycie zwyczajnych potrzeb kościoła, restauracji i budowy nowych kościołów, a będzie uchwalany przez podatników wybieranych przez parafję.

O ustalaniu wysokości i trybie pobierania tego podatku podamy w IV tomiku „Adwokata i Doradcy Domowego".

Zemsta za zdradę

Zarąbał żonę siekierą i podpalił dom

W granicznej wsi Trojanowo na Wileńszczyźnie rozegrała się wstrząsająca tragedja.

45-letni Izydor Mleczarow, pochwyciwszy na zdradzie swą żonę Marję, zarąbał oboje siekierą.

Na krzyk mordowanych przybiegł sąsiad Leśniewko, którego Mleczarów również ugodził siekierą w głowę i następnie dobił widłami.

Po dokonaniu zbrodni Mleczarow podpalił dom wraz ze zwłokami, poczem uzbrojony w siekierę i widły zbiegł do lasu. Wieśniacy widzieli Mleczorowa uciekającego, lecz nikt nie miał odwagi ścigać go. Policja rozpoczęła obławę.

Łódź kupuje bawełnę amerykańską za 15 miljonów dolarów

Jak donosi „Gazeta Polska" Nr. 4) z inicjatywy generała Maciszewskiego przemysł łódzki zakupił w Ameryce olbrzymią ilość bawełny a mianowicie 250 tysięcy bel za 15 miljonów dolarów. — Odpowiedniego kredytu udzielił Bank Gospodarstwa Krajowego, gdzie gen. Maciszewski jest wicedyrektorem.

Mówi się u nas bardzo dużo o samowystarczalności kraju, nawet gazety BB deklamują bardzo dużo o popieraniu uprawy lnu i konopi, a wysoki dygnitarz BB i wysoki urzędnik BGK i w dodatku generał pośredniczy w zakupnie amerykańskiej bawełny.

Jestto istotna gra w ślepą babkę dla tumanienia ludzi i nabijanie kieszeni „wysoko ustosunkowanych" pośredników handlowych.

PRZYSZŁA STOLICA CESARSTWA MANDŻUKO.



W najbliższym czasie Mandżuko ogłos zone zostanie cesarstwem pod władzą cesarza Pu-yi. — Na zdjęciu Dżehol, przyszła stolica nowego cesarstwa.

Przejmowanie gruntów za zaległe podatki

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wykonawcze do dekretu o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za zaległe podatki.

Rozporządzenie głosi, że za należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, zarówno państwowych jak samorządowych, przejmowane będą grunty tylko w przypadkach:

1) gdy wszczęcie postępowania celem przejęcia gruntów poprzedziła bezskuteczna egzekucja majątku ruchomego dłużnika, lub gdy przewidzieć można, że wdrożenie dalszej egzekucji pozostanie bez skutku;

2) gdy płatnik nie zapłacił dwóch kolejnych rat należności, a zastosowanie ma wobec niego rozporządzenie o ulgach w spłacie zaległości podatkowych;

3) gdy władze centralne względnie wojewódzkie uznają przejęcie za konieczne.

Rozporządzenie przewiduje możność wyłączania gruntów z pod obowiązku oddawania ich za należności podatkowe.

Straszne odkrycie

Dnia 30 ub. m. przy torze kolejowym na linji Toruń—Bydgoszcz dokonano strasznego odkrycia.

Mianowicie między strażnicami 215 a 216 na szóstym kilometrze, znaleziono w pobliżu nasypu czapkę — cyklistówkę z kawałkiem czaszki ludzkiej z przylepionym do niej pękiem blond włosów i śladami mózgu. Czaszka i szczątki czaszki pokryte były pyłem węglowym. Istnieje więc przypuszczenie, że znaleziona czapka ze straszliwą zawartością stanowi szczątek jakiegoś nieznanego desperata, który rzucił się pod pociąg, lub — co jest jeszcze prawdopodobniejsze — złodzicja węglowego, który padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

Mimo poszukiwań na razie nigdzie nie natrafiono na ciało denata.

Przed 40 laty...

„Gazeta Grudziądzka" z dnia 8. I. 1895 r.

GRZECHY BISMARCKA.

Niemcy, należący do czcicieli Bismarcka, już teraz obmyślają sposoby, jakąby mu sprawić przyjemną niespodziankę na 80-letnią rocznicę urodzin, która przypada dopiero 1 kwietnia br. Nawet w Austrji, gdzie Niemcom taka rocznica powinna być zupełnie obojętną, mają oni zamiar dzień ten uroczyście obchodzić. To też już teraz ci bismarkowcy austrjaccy porządnego nosa odebrali, gdyż jedno wiedeńskie pismo półurzędowe zganiło im mocno takie niewczesne zachcianki wypowiadając, iż Bismarck nietylko na polu bitew i na polu ekonomicznem szkodził Austrji, ale nieraz ją poczęstował kopnięciem nogą.

Bismarck, nie rządząc się zmysłem politycznym ale zmysłem krzyżackiego łupiestwa, zabrał Francji Alzację i Lotaryngję i nałożył jej 5 miljardów kosztów wojennych.

Pożyczki, które państwo niemieckie zaciąga na ciągłe powiększenie armji i floty, rosną do sum olbrzymich a podatki stają się nieznośnym ciężarem dla całej ludności.

Wiązankę grzechów Bismarcka możnaby powiększyć do końca, nadmieniamy jeszcze, że Bismarck swego czasu wypowiedział słowa: „My Niemcy boimy się tylko Bolga, zresztą nikogo na świecie". — Otóż nie świadczy to bynajmniej o bojaźni Bożej, jeżeli ktoś nie szanuje nauk religji, w którą wierzy, a tu mianowicie nauki chrześcijańskiej o miłości bliźniego!

My Polacy boimy się inaczej Pana Boga, my gorąco wierzymy w Jego wszechmoc i sprawiedliwość, z głębi serca powtarzając: Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy!

Tytoń nie potanieje

W związku z rozpowszechnianemi w ostatnich czasach pogłoskami o mającej jakoby nastąpić zniżce cen wyrobów tytoniowych, Związek Sprzedawców Wyrobów Tytoniowych na podstawie zaczerpniętych informacji w dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego zawiadamia, że pogłoski te są pozbawione wszelkiej podstawy, że obniżka cen wyrobów tytoniowych nie nastąpi.

Rozruchy głodowe w Odesie

Wychodzący w Kiszyniowie dziennik rosyjski „Express" drukuje opowiadanie uciekiniera z Sowietów niejakiego Grigorowicza, o wielkich rozruchach głodowych w Odesie.

Setki zgłodniałych rzuciły się na państwowe składy żywności i splondrowały je.

Podczas starć z tłumem wojsko miało według opowiadań Grigorewicza zastrzelić około 100 osób.

Podobno część żołnierzy przeszła na stronę tłumu i odmówiła posłuszeństwa oficerom. Zbuntowani żołnierze wraz z głodującym tłumem rozbili obóz pod miastem.

Przeciw zbuntowanym wysłano silne oddziały wojskowe z armatami, pod których ogniem zginąć miało 300 ludzi.

MŁODZIEŻY!

swem postępowaniem przypominaj starszym, że los bezrobotnych nie jest tobie obcy. Kupuj i zachęcaj innych do towarów rodzimych.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 9-go stycznia 1933 r.
Wtorek: Juljana. Wsch. słońca 7,45; zach. 3,37. Wsch. księż. 0,39; z. 10,43.
Środa: Wilhelma. Wsch. słońca 7,44. zach. 3,59 Wsch. księż. 2,01; z. 11,02.
Czwartek: Hygina. Ws. słońca 7.44; zach. 4,—. Wsch. księż. 3,29; z. 11,29.

✱ DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ŚMIECH“. bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz.“

Województwa centralne.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE 3.000 DOL. W ZŁOCIE.

Z Warszawy donoszą, że do mieszkania dyrektora fabryki amunicji „Pocisk“ p. Stan. Marguliesa, przy ul. Lenartowicza 15, dostali się złodzieje, którzy w zagadkowy sposób dokonali kradzieży.

Mianowicie w stalowej kasetce, zamaskowanej w ścianie, przechwywał p. Margulies ważne dokumenty, akcje i przeszło 3000 dolarów w złocie. Otworzywszy w piątek rano kasetkę, dyr. Margulies stwierdził, że pieniądze i papiery zniknęły w zagadkowy sposób.

Policja zatrzymała jako podejrzanych o dokonanie kradzieży niejakiego Jana Trefnera oraz pokojówkę Walentynę Błaszczykównę.

TRZY OSOBY STRASZLIWIE POPARZYŁY SIĘ OD WYBUCHU BENZYNY.

W willi jednego z przemysłowców zamieszk. przy ul. Limanowskiego w Łodzi wydarzył się straszliwy wypadek z benzyną. W czasie czyszczenia podłóg, na miednicę wylano kilka litrów benzyny, przeznaczonej do czyszczenia, przyczem zajęta była służąca, pomocnica jej a ponadto dozorująca pracujących.

W pewnym momencie naczynie z benzyną przysunięto zbyt blisko pieca i nastąpił gwałtowny wybuch. Płomienie w mgnieniu oka objęły wszystkie trzy niewiasty oraz urządzenie mieszkania. Na ratunek pospieszyła straż ogniowa, która pożar ugasiła w ciągu pół godziny.

Poparzone niewiasty opatrzył wezwany lekarz pogotowia. Hausmanównę i Kujawską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA POCZTĘ I DOM SĄSIEDNI.

Na agencję pocztową Łoniów w powiecie sandomierskim, dokonało niezwykle śmiałego napadu rabunkowego trzech zamaskowanych bandytów.

Bandyci, pod groźbą użycia broni, sterroryzowali kierowniczkę agencji i zabrawszy klucze od kasy, zrabowali 1.315 zł gotówką i znaczną ilość znaczków pocztowych. Następnie bandyci opuścili agencję, pozostawiając kierowniczkę związaną powrozami, poczem dokonali drugiego napadu na prywatny dom Jana Stradowskiego, rabując u niego drobną kwotę, poczem zbiegli. Narazie pościg nie dał rezultatu.

Kierowniczka agencji, Probyszówna, zaraz po ucieczce bandytów zaalarmowała ludność, a w niedługim czasie na miejscu była już policja. Bandyci, uciekając, zerwali połączenia telefoniczne dla udaremnienia pościgu.

PRZYBYŁA W GOŚCINĘ I PODERŻNĘŁA SOBIE GARDŁO.

W dzień Nowego Roku do mieszkania Józefa Gawiny, ekspedjenta urzędu telegraficznego, zamieszkałego w Warszawie, przyszła przygodna znajoma, 22-letnia Stefanja. Żona Gawiny ugościła ją, poczem wyszła do pokoju. Po chwili powróciwszy, ujrzała ją leżącą na łóżku w kałuży krwi, obok zaś porzuconą brzytwę. Przewieziono ją do szpitala. Powodem tragicznego kroku była zawiedziona miłość.

ŚMIERTELNA POMOC „BABKI“.

Przed kilku dniami we wsi Janów pow. Łęczyca wydarzył się tragiczny wypadek, który wywołał w okolicy wielkie poruszenie.

Żona robotnika zamieszkałego w tej wsi, 28-letnia Marja Frost będąca w poważnym stanie, dostała nagle bólów, poleciła więc sąsiadce, aby natychmiast wezwała popularną w tej wsi „babkę“ niejaką Gajdczakową, trudniącą się pokątnie akuszerstwem.

Po porodzie Frostowa dostała silnej gorączki i bólów we wnętrznościach, przyczem kilkakrotnie zemdlała.

Wezwany lekarz stwierdził stan beznadziejny. Frostowa po kilku godzinach zmarła w strasznych męczarniach.

Niezwłocznie po zgonie dokonano sekcji i lekarze uczynili niezwykłe odkrycie. Mianowicie we wnętrznościach nieszczęśliwej kobiety znaleziono nożyczki, któremi „babka“ dokonała zabiegu i przez roztargnienie pozostawiła w ciele pacjentki.

ŚMIERĆ POD SANIAMI.

Na odcinku szosy Skulsk — Krzywe Kolano, pow. konińskiego, najechał saniami Józef Kiedrowski, woźnica z folwarku Paniewo, przechodzącą szosą Józefę Radkową, lat 56, mieszkankę wsi Skulsko-wieś. Radkowa wskutek odniesionych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych zmarła.

Krwawe imieniny

We wsi Gotkowice w Olkuskiem miała miejsce krwawa bójka, która skończyła się tragicznie.

Zamożny wieśniak Jan Sołtysik z racji imienin swej córki Janiny, wyprawił ucztę na którą zaprosił około 40 osób.

Główne „danie“ stanowiła oczywiście wódka to też kiedy towarzystwo podchmieliło sobie dobrze, w izbie wynikła nagle kłótnia a potem bójka.

Zakłębiło się, powstały krzyki i pisk oraz charczenie podnieconych wódką i walka wieśniaków, którzy bez powodu kłuli się nożami, rąbali toporkami i tłukli garnkami i ławami.

Gdy wreszcie na okrzyki „policja“! poczęto uciekać z pobojowiska, stwierdzono, że na podłodze leżą trzy ciała zmasakrowanych biesiadników Jana i Józefa Drąpałów, oraz Wojciecha Sołtysika, którzy stracili przytomność.

Strasznie rannych przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią.

Kilkunastu lżej rannych ukrywa się w domach w obawie przed odpowiedzialnością.

Tragiczna wycieczka

Zakopane. — W nocy z 2 na 3 bm. w jednej z will na Bystrem uległo zaczadzeniu skutek zbyt wczesnego zasunięcia szybra czterech uczestników wycieczki szkolnej przybyłej z Częstochowy. Jednego z zaczadzonych 21-letniego stud. Politechniki warszawskiej Wacława Jakubowskiego nie zdołano ocucić. Drugiego przewieziono do szpitala zaś pozostałym dwom nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Pochód „Kolendników“

Dnia 4-go grudnia przybyło do wsi Książ - Mały pow. miechowskiego 5-ciu „kolendników“, dwóch gońców z „Związku Strzeleckiego“ Książa Wielkiego i furman z wozem. „Kolendnicy“ kolendowali przez dwa dni. Zabierali krowy i inwentarz martwy. Gdy przybyli do gospodarza J. Dziworza nie mając czego zabrać za podatki, zabrali mu maszynę do szycia. Kładąc tą maszynę na wóz, upuścili ją na ziemię. Maszyna potrzaskała się w kawałki. U drugiego gospodarza M. Kozika zabrali krowę, która była po ocieleniu jeszcze chora, i wyprowadzili ją z obory na drogę. Krowie zaplątały się nogi i przewróciła się na ziemię, łamiąc sobie nogi. „Kolendnicy“ nie wiedząc co robić, odeszli, pozostawiając krowę na drodze. Poszli następnie do gopodarza Juljana Żmudy, któremu zabrali cielę. U czterech dalzych gospodarzy zabrali po 1 krowie. Gdy zbliżył się już wieczór, „kolendnicy“ po całodziennej pracy udali się do karczmy, aby sobie wypić.

W dniu 9 grudni abr. odbyła się licytacja na zajęte krowy, które zostały sprzedane za bardzo niskie ceny.

Krwawe zajście w restauracji

W nocy z soboty na niedzielę około godz. 2-ej restauracja „Warszawa“, mieszcząca się w samem centrum Przemyśla przy Pl. Na Bramce, była widownią tragicznego zajścia.

W restauracji tej zabawiało się wielkie towarzystwo, złożone ze znanych awanturników przemyskich. Właścicielka lokalu p. Grossowa wzywała kilkakrotnie towarzystwo do opuszczenia lokalu wobec nadejścia pory jego zamknięcia.

Awanturnicy jednak lokalu opuścić nie chcieli. W międzyczasie wszedł do lokalu pełniący służbę posterunkowy służby śledczej Żak, który na prośbę właścicielki wezwał towarzystwo do opuszczenia lokalu.

Wówczas pod adresem wywiadowcy wznoszono obelżywe okrzyki, następnie z poza stołu podniósł się znany awanturnik handlarz owoców Stanisław Kokiet, rzucił się z wzniesionym w górę krzesłem na wywiadowcę, usiłując uderzyć go.

Wywiadowca schronił się wówczas za ladę, zaś Kokiet podążył za nim. Wówczas wywiadowca strzelił z rewolweru i Kokiet trafiony w głowę, poniósł śmierć.

Małopolska.

WE LWOWIE WYKRYTO WIELKI MAGAZYN PRZEMYCANYCH ZAPALNICZEK.

Małopolska straż graniczna wpadła po długich i żmudnych dochodzeniach na trop szajki przemytniczej, która zalewa Lwów i wschodnią Małopolskę oraz Wołyń zapalniczkami benzynowemi pochodzenia niemieckiego i austrjackiego, sprowadzanemi do Polski drogą nielegalną.

W godzinach wieczornych wkroczyli funkcjonarjusze straży granicznej po przeprowadzonej obserwacji do mieszkania Izraela Berggrüna przy Pl. Gołuchowskich Nr. 1, we Lwowie, celem dokonania rewizji.

Poszukiwania uwieńczone zostały sensacyjnym rezultatem. Znaleziono w skrytce w murze ogromny magazyn zapalniczek, których naliczono 720 sztuk. Z powyższego wynika, że Berggrün jest prawdopodobnie herszem bandy przemytników, a w mieszkaniu jego znajdował się hurtowny magazyn zapalniczek, z którego wydawano je do rozsprzedaży agentom operującym we Lwowie i na prowincji.

Kresy Wschodnie.

UCIECZKA „KUŁAKA“ DO POLSKI

Na odcinku granicznym powiatu Łuninieckiego w woj. wołyńskiem zbiegli z Rosji Sow. do Polski Aleksander i Eudokja Stankiewiczowie, małżonkowie, którzy posiadali na terenie Rosji Sow. gospodarstwo. Swego czasu został Stankiewicz zesłany na Sybir jako kułak i posiadacz gospodarstwa, gdzie przebył 5 lat.

Gdy po odcierpieniu kary przybył do domu, zastał już tylko zgliszcza z budynków i zachwaszczoną ziemię. Żyjąc w nędzy uciekł pod osłoną nocy do Polski, gdzie otrzymał wraz z żoną pozwolenie na osiedlenie się na terenie powiatu łuninieckiego.

NOWY BISKUP PRAWOSŁAWNY DLA DJECEZJI WOŁYŃSKIEJ.

Synod prawosławny zdecydował nominację ks. arcybiskupa grodzieńskiego, Aleksego Gromadzkiego na biskupa - ordynarjusza djecezji wołyńskiej z siedzibą w Krzemieńcu.

Księża biskupi wołyńscy, Simon i Polikarp pozostaną w charakterze sufraganów. Jak wiadomo, do tej pory ordynarjuszem djecezji wołyńskiej był ks. metropolita Djonizy.

Najważniejsze na dziś hasła chłopskie:

1) Podniesienie cen za produkty rolne.

2) Zmniejszenie cen towarów przemysłowych i monopolowych.

3) Umorzenie zaległych podatków aż do końca r. 1932 i wstrzymanie ściągania podatków do czasu podniesienia cen za produkty rolne.

4) Zmniejszenie długów, w stosunku do obniżenia się cen za produkty rolne.

Na falach eteru

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 9. 1.: 7.00 audycja poranna; 12,05 koncert zespołu muzyki salonowej; 13.30 dziennik południowy; 15.40 muzyka taneczna; 16,00 pieśni; 16.25 skrzynka P.K.O.; 16.40 „Kącik językowy"; 16.55 muzyka dzwonów; 17,05 koncert kameralny; 17.50 bieżące wiadomości rolnicze; 18,20 muzyka lekka; 19.25 feljeton aktualny; 19.47 dziennik wieczorny; 20.00 operetka „Palestrant"; w przerwie o 21.15 „Blagier" — opowiadanie lotnicze; 22,45 muzyka taneczna.

Środa, 10. 1.: 7,00 audycja poranna; 12.55 dziennik południowy 15.40 recital fortepianowy; 16.10 program dla dzieci: a) pogawędka p.t. „Najmniejsza część świata", b) piosenki, c) Listy od dzieci; 16,40 skrzynka pocztowa; 16.55 koncert chóru „Harfa"; 17.20 recital wiolonczelowy; 17.50 skrzynka pocztowa rolnicza; 18.00 odczyt z cyklu: „Mędrcy i poeci starożytnej Grecji"; 18.20 audycja wesoła ze Lwowa; 19,25 kwadrans o literaturze bułgarskiej; 19.47 dziennik wieczorny; 20.00 koncert; 21,00 „Marmurowa elegja"; 21.15 recital skrzypcowy; 22,00 odczyt w języku esperanckim p. t. „Sporty zimowe w Polsce"; 22,20 muzyka taneczna.

Czwartek, 11. 1.: 7,00 audycja poranna; 12,05 polskie tańce z płyt; 12.33 poematy symfoniczne „Don Juan" i „Noc na Łysej Górze" (płyty); 15.40 muzyka salonowa; 16.40 odczyt z działu kobiecego; 16.55 recital śpiewaczy; 17,15 utwory fortepianowe; 18.00 odczyt p.t. „Uprzemysłowienie Polski"; 18.20 słuchowisko p.t. „Dr. Przybram"; 19.25 odczyt aktualny; 19.40 komunikat śniegowy; 19.47 dziennik wieczorny; 20,00 koncert muzyki lekkiej; 21.00 skrzynka pocztowa techniczna; 21.15 dalszy ciąg koncertu muzyki lekkiej; 22,00 muzyka taneczna.

Wiadomości gospodarcze

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 25 do 31-go grudnia 1933 r. według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe.

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Warszawa	20.50	14.50	15.25	12.81
Gdańsk	20.18	15.75	17.14	14.62
Poznań	17.92	14.66	15.12½	12.87½
Bydgoszcz	18.00	14.43	15.22	12.96
Łódź	20.50	13.87½	15.25	213.31
Lublin	19.81	13.00	14.75	10.67
Równe Woł.	18.75	13.00	13.75	9.25
Wilno	21.17	15.57	—	14.20
Katowice	21,00	16.02	21.00	14.68
Kraków	21.33	14.92½	—	12.00
Lwów	18.75	14.75	—	11.43

Giełdy zagraniczne.

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Berlin	40.39	33.50	40.06	32.00
Hamburg	16.78	9.53	9.68	9.53
Praga	36.43	26.14	23.70	17.42
Brno Mor.	34.58	22.38	20.00	15.97
Wiedeń	36.25	20.25	—	19.00

Mimowoli zabójcy

7-letni chłopczyk zastrzelił swą siostrzyczkę a młody rolnik swą kuzynkę

W mieszkaniu Stanisława Zakielskiego w Czaplach pow. wąbrzeskiego wydarzył się wstrząsający wypadek.

Pod nieobecność rodziców 7-letni Zdzisław Zakielski, manipulując dubeltówką, która wypaliła i ugodziła 6-cio letnią jego siostrzyczkę, Henrykę.

Dziewczynka po strzale obsunęła się na ziemię bez jęku. Nieszczęśliwe dziecko zmarło natychmiast.

Rozpacz rodziców niema granic.

*

Podobny wypadek miał również miejsce w Trzuskotomiu niedaleko Witkowa.

Syn tamtejszego rolnika, 26-letni Kazimierz Kwapich, chcąc odprowadzić swą kuzynkę do domu wdział na siebie kożuszek, należący do jego ojca. W chwili, gdy zamierzał już wychodzić poczuł, że w kieszeni kożuszka znajduje się pistolet. Nie chcąc go zabierać ze sobą, wyciągnął go i zamierzał podać ojcu, gdy wtem padł strzał i kula ugodziła stojącą w pobliżu siostrę, 23-letnią Leokadję, raniąc ją ciężko w brzuch.

Ranną przewieziono do szpitala miejskiego w Gnieźnie, gdzie walczy ze śmiercią.

Jak się okazało, strzał spowodowany został przez nieostrożne dotknięcie ręką kurka nabitego pistoletu. Rozpacz rodziny a zwłaszcza mimowolnego sprawcy tragicznego wypadku jest wielka.

SPIĄCZKA W AFRYCE. CAŁE WSIE WYMIERAJĄ.

W kolonjach francuskich w Afryce szerzy się straszna zaraza śpiączki, siejąc wszędzie posiew śmierci, zwłaszcza w miejscowościach położonych w pobliżu równika.

Położenie ludności jest bardzo opłakane. Często wymierają całe wsie, a w innych straszna zaraza pozostawia tylko wycieńczone niedobitki. Obecnie czyni się usilne starania zwerbowania większej ilości lekarzy dla wspomnianych kolonij. Ogółem bowiem na niemal 5 miljonów tubylców jest tylko 70 lekarzy.

SKAZANIE SZPIEGÓW.

Za zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych skazani zostali przez sąd okręgowy w Czortkowie: Iwan Czernous vel Czernowski z Olesiowa, pow. Brzeżany na dwa lata więzienia, Mikołaj Hewryluk na dwa lata więzienia, Wasyl Bazylik i Wasyl Fedyszyn po jednym roku więzienia.

HUMOR ZAGRANICZNY



— A gdzie się podział ten drugi wiatrak? Przypominam sobie przecież, że miał pan tu dwa wiatraki.

— Tak, ten jeden musiałem zerwać, gdyż dla dwóch było za mało wiatru.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka". Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 1812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Grudziądz, ul. Młyńska 6. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu". w Tuszewie.